

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 21 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

Otwarcie sesji sejmowej nastąpi 29 lub 30 bm.

Narkotyzowanie klasy pracującej.

Znowu musimy się zająć min. Moraczewskim. Nie należy to do rzeczy przyjemnych. Nieraz jeszcze wypadnie nam wracać do tego tematu. A będziemy musieli to robić dlatego, aby we właściwym świetle stawiać te sprawy i zagadnienia, jakie na swój sposób stawia je min. Moraczewski.

„Demagogią i kłamstwem jest — pisze min. Moraczewski w „Przedświcie“ — wmańnianie w klasę robotniczą, że każdy nawet najuczciwszy rząd niesocjalistyczny, musi być, w dzisiejszych warunkach, wrogiem klasy robotniczej“.

Nie ulega wątpliwości, że min. Moraczewski w zdaniu tem ma na myśli obecne rządy. Przypatrzmy się jednak na chwilę stanowi rzeczy panującemu w Polsce od czasu przewrotu majowego, a zobaczymy zupełną bezpodstawność powyższego „aforyzmu“.

Kilka faktów: Klasa pracująca przeżyła szalę zwycięstwa podczas przewrotu majowego na stronę marsz. Piłsudskiego, w nagrodę za co została odepchnięta od wszelkiego wpływu na rządy państwa. — Odbyła się jednak wkrótce wizyta w Nieświeżu, a w jakiś czas potem komiwojaże polityczne płk. Sławka. Nastąpiło zamartwychwstanie trupa konserwatywności. Rządy w państwie nabrały wybitnego charakteru klasowego. Rozpoczęły się prace nad zdykredytowaniem sejmu, którego pozbawiono rychło jego właściwego znaczenia. Przyszły czasy sanacyjnych wyborów, wściekła nagonka na wszystko, co było poza obozem sanacji.

A równocześnie i w innych dziedzinach życia, rządy sanacji nie spoczywały. W kraju wzmogła się i zmęzwała dyktatura kapitału i obszarnictwa. Kryzys gospodarczy dotknął w pierwszym rzędzie klasę pracującą. Z jednej strony wzrost nędzy, drożyzna, stałe obniżenie się stopy życiowej szerokich mas, z drugiej popieranie ze strony rządu polityki producentów i fabrykantów.

Należy stwierdzić, iż rządy pomajowe nie przejawiały wogóle najmniejszych sympatii dla klasy pracującej — przeciwnie: szły zawsze po linii kapitału. Rząd utrwalił ze swej strony wyłączność obrony interesów kapitalistycznych wbrew interesom świata pracy. Lewiatan nie zadarmo otworzył swój skarbiec dla akcji wyborczej Be-be. A równocześnie nie da się zapomnieć, że w sporach robotników z kapitalistami rząd prawie zawsze zajmował stanowisko na korzyść tych drugich.

I tak wszędzie, w każdej dziedzinie życia, rządy pomajowe nie liczyły się z szero-

Przed otwarciem sesji sejmowej.

Konferencja marsz. Daszyńskiego z przewodniczącymi klubów. — Termin otwarcia sesji.

WARSZAWA, 16. 10. (tel. wł.). Pod przewodnictwem marszałka sejmu tow. Daszyńskiego odbyło się dziś posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych. Powszechną uwagę zwróciła nieobecność prezesa B. B. pos. Sławka, który listownie zawiadomił marszałka sejmu o niemożności przybycia.

Marszałek Daszyński przedstawił obecnym szereg przedłożonych przez rząd projektów ratyfikacji traktatów międzynarodowych, które sejm podczas nadchodzącej

sesji otrzyma do rozpatrzenia.

Następnie marszałek zawiadomił, że stosownie do rozmiarów przeprowadzonych z premerem Bartlem sejm zwołany zostanie na dzień 29 lub 30 bm. Ten dość odległy termin usprawiedliwiony jest, zdaniem premiera Bartla, pracami związanymi z wydrukowaniem preliminarza budżetowego, nie jest zaś wyrazem jakiegokolwiek chęci uszczuplenia praw sejmu. O ileby rząd zabrał głos przy 1-szem czytaniu budżetu, pociągnęłoby to za sobą otwarcie dyskusji generalnej.

O uczczenie 10 rocznicy powstania państwa polsk.

Dalej marszałek Daszyński zakomunikował, że rząd zamierza 10-tą rocznicę powstania polskiego uczcić w rozmiarach stosunkowo skromnych. W dyskusji nad sposobem uczczenia tej rocznicy przez sejm pojawiły się różne wnioski, najgoręcej przyjęło wniosek tow. dr. Marka, aby sejm 10-tą rocznicę odzyskania Niepodległości uczcił przez uchwalenie ustawy stwarzającej

nauczycielski fundusz na budowę szkół.

W toku dyskusji wylonili się jeszcze inne projekty jak budowy domu ludowego, wniesienia pomnika Kościuszki itp.

W myśl opinii zebranych przewodniczących klubów, prezydium sejmu ma rozpatrzyć wszystkie projekty, które zostały zgłoszone.

Projekty i wnioski Z. P. P. S.

WARSZAWA, 16. 10. (tel. wł.). Zaraz po otwarciu sesji sejmowej Z. P. P. S. zgłosi następujące projekty ustaw i wniosków. 1) Projekt ustawy o reformie podatku dochodowego (idzie tu o podniesienie minimum wolnego od podatku); 2) Projekt ustawy o rozciągnięciu ordynacji samorządowej na Małopolskę; 3) Projekt ustawy samorzą-

dowej dla całego państwa; 4) Projekt nowelizacji ust. o reformie rolnej. Dalej wniosek wzywający rząd do wniesienia ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość; a także projekt ustawy o zgromadzeniach. Wreszcie wniosek wzywający rząd do złożenia na komisji zagranicznej sprawozdania z polityki zagranicznej.

kiemi masami pracujących, składając niejednokrotnie wobec nich dowody nieprzyjaznego ustosunkowania się.

Stosunek rządu do klasy pracującej w porównaniu z czasami przedsanacyjnymi nie uległ żadnej zmianie. Jest dziś takim, jakim był dawniej. Ta chyba zachodzi różnica, iż dziś znajdują się tacy, którzy jako „socjaliści“ usiłują wmówić w ogół, iż rządy obecne są przyjaźnie dla klasy pracującej usposobione.

Nie jest tak, jak tego chce min. Moraczewski, że rządy niesocjalistyczne są mniej lub więcej uczciwe, a rząd obecny jest najuczciwszy. Każdy, chociażby najlepszy, rząd w ustroju kapitalistycznym jest wykładnikiem kapitału, gdyż stoi w obronie jego interesów. A niema dziś chyba człowieka, któryby w kapitalizmie i ustroju kapitalistycznym mógł dopatrzeć się choć krzty uczciwości. Wszak niesprawiedliwość spo-

łeczna, a więc i nieuczciwość, stanowi podstawę kapitalizmu jako takiego. Cóż dopiero, wobec tego, mówić o rządach, które dzień w dzień składają dowody zbytnej gorliwości w obronie fabrykantów i obszarników?!

Nie wiadomo tedy, czy kłamstwem jest, jak to nazywa Moraczewski, wskazywanie na prawdziwe oblicze dzisiejszej rzeczywistości polskiej i nazywanie rzeczy po imieniu, czy też chęć narkotyzowania klasy pracującej.

Minister Moraczewski postępuje obecnie wobec obozu pracy jak piastunka, kolyśząca dziecko do snu — w chwili, gdy klasa pracująca jak nigdy przedtem musi być czujna i silna.

Min. Moraczewski mówi swoje, a życie — swoje. Wymowa faktów silniejsza jest jednak od najpiękniejszej nawet kolyśanki.
K.

„ROPERNIK“

Dziś szlagier europejskiej produkcji
zrealizowany przez W. Pabsta.

„MARYSIENKA“

W rolach głównych JACK TREVOR, GUSTAW DIESSEL oraz

BRYGIDA HELMw najnowszym dramacie
erotycznym dzisiejszych
kobiet w 14 aktach pt.„MAŁŻEŃSTWO“ (Dzieje mężatki, której nie zrozumiał własny mąż,
a która przeistacza się z niewinnej dziewicy w rozpustną kurtyzane, starając się pustkę swego życia zapełnić przygodami seksualno-erotycznymi).
Początek seansów codziennie o godzinie 3-ciej popołudniu.

Junkrzy niemieccy przeciw traktatowi z Polską

„Deutsche Tageszeitung“ podnosi, że w rokowaniach gospodarczych polsko - niemieckich zgromadziło się tak wiele zagadnień gospodarczych, iż rokowania te przewyższają pod względem zakresu i skomplikowania — wszelkie inne rokowania gospodarcze, prowadzone przez Niemcy po wojnie. Dziennik zarzuca stronie polskiej, iż w czasie rokowań niejako żądała ona od Niemiec, ażeby milcząco przyglądały się terrorowi szkolnemu na Śląsku polskim i przyjmowały bez sprzeciwu brutalne wydalenie Niemców z G. Śląska. Wszystkie te posunięcia — pisze „Deutsche Zeitung“ — były podziękowaniem ze strony Polski za to, że strona niemiecka zeszła ze swego dawnego stanowiska, kiedy to żądano załatwienia kwestji politycznych przed podjęciem właściwych rokowań handlowych. Ostatnie propozycje Polski uważa dziennik za niemożliwe do przyjęcia.

W końcu swego komentarza — twierdzi „Deutsche Tageszeitung“, że Polska dzięki wywozowi kartofli i nierogacizny do Niemiec, wzmocni swą walutę i zgromadzi pieniądze poto tylko, ażeby przy ich pomocy rozszerzać swe zbrojenia.

Dopóki jednak Niemcy — pisze dziennik — mają myśleć o utrzymaniu swych terenów wschodnich, a przede wszystkim Prus Wschodnich, to nie znajdzie się żaden rząd, któryby przyłożył ręki do takiego traktatu.

Dyktatura, idąca po trupach.

Przed kilku tygodniami — jak podaje „Międzynarodowa Informacja“ — udał się pewien robotnik z Rjeki, nazwiskiem Serdoz, do Rzymu, aby poddać się specjalnemu badaniu lekarskiemu, które miało określić jego stan zdrowia jako inwalidy wojennego. Serdoz był znany jako antyfaszysta i prawdopodobnie musiał podczas podróży dać wyraz swym zapatrywaniom.

Stwierdzono, że jakiś podróżny — mógł nim być tylko Serdoz — został przez faszystów zmuszony wysiąść z pociągu w miejscowości niedaleko Rzymu. Zaprowadzono go do „fascio“, gdzie „poddano go przesłuchaniu“. Nazajutrz znalazł

Zgon Anny Pawlik siostry Michała Pawlika.

Onegdaj zmarła we Lwowie w wieku 73 lat, znana pisarka i działaczka ukraińska, Anna Pawlik, pionierka socjalizmu wśród Ukraińców. Współpracowała ona z Dragomanowem, Iwanem Franką i bratem swoim Michałem Pawlikiem, przywódcami radykalizmu ukraińskiego. Nieustraszona i nieustrudzona pracowała wśród ludu, przebrana po męsku wchodziła do chat chłopskich i warsztatów, zbierając fakty z życia, położenia i prześladowań, agitując w imię dobrej nowiny, docierając tam, dokąd żadna inna agitacja dotrzeć nie mogła.

Bratu swemu była w pracy pomocą i podporą, odejmując odcień wszelkie troski codziennego życia.

Drobny majątek jaki posiadała, zapisała na cele oświaty i piśmennictwa ukraińskiego. Starsi socjaliści polscy znali ją i cenili jej zapał i entuzjazm.

no w tej miejscowości niedaleko dworca zwłoki Serdoza, na których były ślady duszenia.

Rodzina próbowała za pośrednictwem adwokata wykryć przyczynę i sprawców zbrodni ale nadaremno. Nie dopuszczono komisji sądowo-lekarskiej do zwłok, które pogrzebano potajemnie.

Drugi fakt. Józef Paoletti, socjalista z przekonania, miał małą posiadłość w swej wsi rodzinnej Albese. W tejże wsi faszyci obchodzili 5-go sierpnia uroczystość poświęcenia swej chorągwi. Ponieważ ludność trzymała się zdala nastąpiły prowokacje. Paoletti, oburzony tem do żywego, udał się do szefa miejscowego fascio i ostro przeciw zaprotestował. Tejże nocy 12 faszystów, między nimi i umundurowani członkowie milicji, wpadli do jego mieszkania i zabrali go, nie pozwalając się mu nawet ubrać. Na drugi dzień znaleziono w polu zwłoki nieszczęśliwego, którego uduszono.

I w tym wypadku nie przeprowadzono żadnego śledztwa.

W obliczu podobnych faktów, będących hańbą kultury, są jeszcze, niestety ludzie w Europie, którzy system terroru faszystowskiego określają jako socjalną odbudowę i wmawiają weni swoistą filozofję — a nawet etykę!

—o—

Socjaliści litew. pod terrorem faszystowskim.

Komisja dla badania położenia politycznych więźniów na Litwie wydała sprawozdanie, w którym m. in. czytamy:

Terror i prześladowania polityczne na Litwie osiągnęły po powstaniu w Taurogach najwyższy stopień. Więzienia nie mogły pomieścić wielkiej ilości aresztowanych. Część skazanych musiano umieścić w obozie koncentracyjnym w Wornji, wielu przepędza się z jednego miejsca w drugie. Wy-

roki sądów doraźnych, przed które nie dopuszczano ani obrońców ani świadków ze strony oskarżonych, opiewały przeważnie na karę śmierci albo na długoletnie więzienie.

Obecnie w więzieniach litewskich znajduje się ponad 500 politycznych więźniów, wśród nich przeszło 200 socjalistów. Wielu zdołało uciec zagranicę.

—o—

JACK LONDON.

LUDZIE Z GŁĘBINY.

(Ciąg dalszy).

Woznica z trudem dotrzymywał nam kroku. Przyczyną tego był — jak nam mówił — głód, gdyż przez cały dzień nic nie jadł. Natomiast cęśla — chudy i wygłodniały, w szarej, podartej narzutce, którą przewiewał wiatr — szedł wielkimi, nieustrudzonymi krokami, przypominającym chód wilków lub apaszów.

Szli z oczyma, skierowanymi na bruk, od czasu do czasu pochylał się to jeden to drugi i podnosił coś z ziemi. Myślałem, że zbierali niedopałki cygar czy papierosów i zrazu nie zwracałem na to uwagi. Potem atoli zauważyłem, co to było.

Podnosili z brudnego, oplutego chodnika małe kawałki skórek pomarańczowych, lupiny jabłek, skórki chleba niewiększe niż groch, ziarenka z jabłek tak brudne, że niemożna się było domyśleć co to jest i wszystko pchali do ust, żuły i połykali. Działo się to między godziną szóstą a siódmą popołudniu, 20. sierpnia roku Pańskiego 1902, w sercu największego i najpotężniejszego państwa, jakie kiedykolwiek na świecie istniało.

Rozmawiali ze sobą. Nie byli to ludzie ograniczeni tylko starzy. I mając jelita pełne śmieci rynsztokowych, mówili o czerwonej rewolucji. Mówili, jak zwykli mówić anarchiści, fanatycy i

włóczęgi. Któż mógł im wziąć to za złe? Przyznaję, iż mimo mego obfitego odżywiania się codziennie, mego ciepłego łóżka, do którego mogłem pójść, kiedy zapragnąłem, moich socjalnych poglądów, głębokiej wiary w rozwój i przemijanie wszystkich rzeczy... że mimo wszystko miałem ochotę mówić tak czerwono jak oni. Głupcy! Ludzie ich pokroju nie robią rewolucji! A gdy oni pomrą i zamienią się w proch, co niedługo nastąpi, będą inni głupcy mówili o czerwonej rewolucji, zbierając odpadki z chodnika w drodze z Mile End Road do schroniska.

Ponieważ byłem cudzoziemcem i człowiekiem młodym, woznica i cęśla udzielali mi dobrych rad. Słowa ich brzmiały jasno i wyraźnie: powinien możliwie najprędzej opuścić ten kraj.

— Tak... zrobię to tak prędko jak się tylko da...

— Przypadek może z człowieka zrobić zbrodniarza — mówił cęśla. — Spójrz na mnie... jestem stary, młodzi kradną mi pracę, moja odzież staje się coraz niemożliwsza — i skutkiem tego trudno mi znaleźć jakąś robotę. Idę do schroniska, by dostać łóżko. Jeśli nie będę tam koło drugiej, trzeciej godziny, nie wpuszczą mnie. Sam widziales, jak jest. Lecz jak znaleźć pracę? Jeśli się dostanę do schroniska, zatrzymają mnie tam jutro przez cały dzień. Wyjdę dopiero pojutrze. A potem? Regulamin mówi, że nie mogę być przyjęty w żadnym schronisku w obrębie dziesięciu mil i dlatego muszę się spieszyć, aby wcześniej gdzieś indziej się dostać. A jeżeli teraz nie pój-

dę do schroniska lecz będę szukał jakiejś pracy, zapadnie wieczór i zostanę na bruku, niewiedząc, gdzie noc przespąć. Nie spać i nie jeść... to niezbyt miła perspektywa dla dnia następnego. Mogę spać w parku... to prawda. Tak się sprawa przedstawia. Jestem stary i nie mam żadnych widoków na wydzwignięcie się w górę.

— Tutaj była dawniej rogatka — odezwał się woznica. W dawnych czasach, kiedy jeszcze jeździłem, często musiałem tu płacić kopytkowe.

Po dłuższej przerwie cęśla przemówił:

— Od dwóch dni nie miałem nic do jedzenia oprócz trzech bułeczek. Wczoraj zjadłem dwie, dziś trzecią.

— Dzisiaj nie udało mi się nic dostać — wtrącił woznica — Ledwo dyszę. Nie czuję prawie wcale nóg.

— Chleb, który się dostaje w „penné“ jest tak twardy, że go niemożna zgryźć, jeśli się przytem nie wypije z pół litra wody — powiedział cęśla, aby mnie przestrzedz.

A gdy spytałem, co to jest „penné“, odrzekł: — „Penné“ to słowo, używane przez polspółstwo.

Najwięcej mnie zdziwiło, że w skarbcu swego słownictwa miał takie słowo jak „pospółstwo“. Nim się rozstaliśmy, miałem wielokrotnie sposobność przekonania się, że mowa jego nie była pospolitą.

(C. d. n.).

—o—

Wystrzelać socjalistów! Jak Wiluś II przygotowywał wojnę.

„Berliner Tageblatt” ogłasza listy Wilhelma II., między innymi jeden z r. 1905, w którym pisząc do Bülowa rozpatruje kwestję marokańską, radząc odroczenie wybuchu wojny, ponieważ odbywa się zmiana uzbrojenia armji.

Ten „zdobywca świata” kończy list tak: „Radziłbym sprawę poprowadzić tak, aby narazie, o ile możliwości rozstrzygnięcia drogą wojny odroczyć.

Nie mógłbym w tej chwili, gdy socjaliści jawnie propagują i przygotowują bunt,

wysłać ani jednego człowieka bez narażenia życia i mienia obywateli na największe niebezpieczeństwo.

Naprzód należałoby powystrzelać socjalistów, wyciąć ich, unieszkodliwić, gdyby tego potrzebowało — nawet drogą krwawej kąpieli, a potem dopiero przystąpić do wojny zewnętrznej! Ale nie przedtem i a tempo”.

Fortuna kołem się toczy. Teraz Wiluś siedzi w Doorn, a niemiecka socjalna demokracja rządzi.

Zaburzenia strejkowe w Anglii.

NEW CASTEL. 16. 10. (PAT.). Wiadomości z Południowej Walji podają, że doszło tam do nowych zaburzeń na tle strejku, mianowicie strejkujący w liczbie 400 zaatakowali pracowników portowych, woluntariuszy. Znaczne oddziały policji zmu-

szono były do zaatakowania napastników przy użyciu pałek gumowych, w celu ich odparcia. 20 osób przewieziono do szpitala. Strejkujący rzucali na woluntariuszy olbrzymimi kawałami węgla.

Wznowienie krwawych walk francusko-marokańskich.

PARYŻ, 16. 10. (AW.). We francuskiej strefie Maroka przyszło do nowych starć między wojskiem francuskim a powstań-

cami w okolicach gór Atlas. Straty powstańców wynoszą 18 zabitych i 2 jeńców. Francuzi ponieśli bardzo niewielkie straty.

Straszna eksplozja w fabryce chemicznej w Anglii.

LONDYN, 16. 10. (AW.). W fabryce przetworów chemicznych na Bramble-Island w pobliżu Harwich nastąpiła z niewiadomych przyczyn eksplozja w magazynie materiałów łatwopalnych. Część budynków fabrycznych legła w gruzach, inne zaś

padły ofiarą pożaru spowodowanego wybuchem. 5 robotników znajdujących się w magazynie poniosło śmierć. O sile wybuchu świadczy fakt, że wśród ludności zamieszkałej na lądzie stałym zapanowała panika, gdyż wydawało się, że jest to trzęsienie ziemi.

Powrót do Rygi pos. Łukasiewicza.

RYGA, 16. 10. (PAT.). W dniu wczorajszym po 6 tygodniowym urlopie powrócił do Rygi poseł polski Łukasiewicz. W rozmowie z dziennikarzami poseł Łukasiewicz zaznaczył, że przybył ze szczerą chęcią załatwienia nierozstrzygniętych dotychczas zagadnień przed 10-letnim jubileuszem niepodległości Polski i Lotwy. Jeżeli załatwienie to stanie się faktem, to będzie to najlepszym uczczeniem uroczystości jubileuszowych.

„Polska w czasie Wielkiej Wojny”.

W wydawnictwie poświęconem historii Wielkiej Wojny wydawanem przez Fundację Carnogiego została utworzona sekcja polska na której kierownika powołany został prof. historii Uniwers. Warszawskiego Dr. Marcei Handelsman. Dzieło pt. „Polska w czasie Wielkiej Wojny” ukaże się w 2 wielkich tomach przedstawiając historję sprawy polskiej w czasie wielkiej wojny oraz dzieje społeczne i gospodarcze Polski w okresie od sierpnia 1914 do chwili zwołania Sejmu ustawodawczego w r. 1919. — Poszczególne rozdziały będą wydane w języku polskim jako odrębne książki.

Otwarcie polsko-łotewsk. konferencji kolejowej.

RYGA, 16. 10. (PAT.). Delegaci polscy przybyli w dniu wczorajszym do Rygi na polsko-łotewską konferencję kolejową. O godzinie 12-tej w sali ministerstwa komunikacji odbyło się otwarcie konferencji. Delegacji łotewskiej przewodniczył naczelny dyrektor kolei łotewskich inżynier Roze. Przewodniczący delegacji polskiej inż. Klechowski udzielił po przyjeździe prasie miejscowej wywiadu w którym podkreślił, że zadaniem konferencji jest zawarcie ostatecznej umowy o komunikację kolejową pomiędzy Polską i Lotwą.

Poincaré cofa się?

Walka o dopuszczenie kongregacji we Francji i częściowy zwrot własności Kościoła katolickiego rozstrzygnięte zostanie, jeśli wierzyć mamy głosom prasy lewicowej jak „Soir” i „Oeuvre”, w ten sposób, że Poincaré zrezygnuje z dotyczących artykułów ustawy finansowej, o ileby jedność gabinetu przez nie miała być poważnie narażona. „Quotidien” już liczy się z widocznym wycofaniem się prasy prawicowej i konstatuje, że prawica daremnie w tej sprawie próbowała angażować rząd. Dzisiaj zmuszona jest zrezygnować ze swego stanowiska i przyznać się do przegranej w pierwszej potyczce, którą wydała ustawodawstwu rozdziałającemu kościół od państwa. Rozstrzygnięcia ostatecznego należy oczekiwać dopiero od Rady gabinetowej, której posiedzenie naznaczone zostało na wtorek (16 bm.).

Przedwczesna zima.

BUKARESZT. 16. 10. (PAT.). Z północnej Moldawji donoszą o bardzo wielkich opadach śnieżnych. Temperatura silnie oziębiła się. Również w Siedmiogrodzie padał śnieg przez cały dzień wczorajszy. Daje się odczuwać zimno tak jak w zimie. Śnieg osiągnął 10 cm. grubości. W Klausenburgu padał śnieg przez cały dzień wczorajszy, równie jak i w Botosani.

Krynica i Zakopane pokryte warstwą śniegu.

KRYNICA, 16. 10. (AW.). W ciągu całego dnia wczorajszego padał w Krynicy śnieg. Z powodu niskiej temperatury powłoka śniegu nadal się utrzymuje.

ZAKOPANE, 16. 10. (AW.). Od dnia

NA EKRANIE DNIA.

Charitas.

Życie ujawnia swoje jaskrawe kontrasty w całej pełni. Nie tylko u nas!..

Pisma paryskie doniosły przed kilku dniami o bardzo „ciekawym” zdarzeniu, które miało miejsce w Brueres maleńkiej miejscowości, prawie na pograniczu Pirenejów. Oto właściciel farmy w tej miejscowości sprowadził sobie obcych robotników, do spuszczenia stawu. Bezrobotni z Brueres napadli obcych robotników, i poturbowali ich. Na wiadomość o tem prefekt wysłał żandarmów, którzy w zapale urzędowania rzucili dwóch robotników do stawu, gdzie utonęli.

Tyle notatka „z dnia” w pismach francuskich. A teraz czytamy znowu drugą notatkę, będącą w jaskrawej sprzeczności z powyższymi opisanym zdarzeniem.

Przylaczam ją dosłownie:

„Najlepszy uczynek. Paryski dziennik „Intransigent” urządził w tych dniach oryginalną ankietę. Rezesłał mianowicie do różnych wybitnych osobistości prośbę o opowiedzenie z własnego życia jakiegoś dobrego uczynku. Wszystkie odpowiedzi zostały ogłoszone, zachęcające więc to było dla czytelników, skłaniało bowiem do naśladowania.

Między innymi w ankiecie wziął udział Falize, prezes honorowy francuskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami. Opowiedział on taki wypadek:

Było to nad jeziorem Czterech kantonów. Skoczyłem do jeziora, nie rozbierając się nawet, celem uratowania pszczoły, która już tonęła. A czynu tego wcale nie uważałem za śmieszny”.

Pszczołę tonącą uratował p. Falize. Czyż nie przepiękny wypadek miłosierdzia ludzkiego?

Stem.

Z sali koncertowej. Pianista Arrau.

Z młodszej falangi pianistów występuje coraz bardziej na pierwszy plan Claudio Arrau, który już w minionym sezonie wyrobił sobie pierwszorzędną markę. Jako wykonawca Chopina p. Arrau umie zainteresować przez indywidualne rysy i energiczne modelowanie tematów. Są to owoce trafnego przemyślenia, nie pozbawione uroku, nadanego przez muzyczny talent wykonawczy.

Dźwięczny, śpiewny ton, szczerze uczucia muzycznego i gruntowne wypracowanie strony technicznej przeważnie przekonywują słuchacza. Prześlicznie gra Arrau Bacha; tylko artysta, u którego bogactwo pianistycznych efektów dźwiękowych jest równie niezwykłe, jak jego zdolność odtwórcza, zdola tak wykonać w duchu organów pomyslane dzieła Bachowskie. Arrau zezwala każdemu głosowi wyśpiewać się, i z nieustającą energją się poruszać, nadając w taki sposób polifonicznej strukturze wyrazisty rysunek. Podczas wykonania Brahmsa warjacji na temat Paganiniego słuchacz był pod wpływem niezwykłej energii, potężnej gry akordowej, wyrazistości linii melodyjnej i rytmiki.

Grd.

O USPRAWNIENIU ADMINISTRACJI

WARSZAWA, 16. października. (A. W.) Powołana przez Radę Min. komisja dla usprawnienia administracji państwowej rozpoczęła urzędowanie. Obecnie komisja dla usprawnienia opracowuje plan i zakres swych przyszłych prac.

Strejk powszechny w Łodzi.

Prowokacje komunistów. - Nieludzkie postępowanie policji. - pośrednictwo min. Jurkiewicza,

WARSZAWA, 16. 10. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym strejk powszechny wzmocnił się jeszcze bardziej. Dziś już nie wyjechał na miasto ani jeden wagon tramwajowy.

Dzisiejszego ranka młodzi komuniści rozpowszechniali po mieście ulotki, wzywające na wiec w podwórzu domu, w którym mieści się lokal Okr. Komisji Zw. Zaw. Wiec nie był meldowany u władz policyjnych. Na wiecu, w którym brało udział około 300 osób, przemawiało kilku komunistycznych wyrostków, agitując przeciw kierownictwu strejku. Wszczęła się awantura, w czasie której grupa prowokatorów wtargnęła do lokalu, gdzie obradował komitet strejkowy, domagając się aby ttow. Szczerkowski, Walczak i inni poszli z nimi na czele demonstracji. Po otrzymaniu odpowiedzi, iż nie mają żadnego prawa reprezentować strejkujących i decydować o taktyce strejku, bo do tego powołane są ciała Związku, prowokatorzy wynieśli się jak niepyszni.

Na podwórzu tłum zebranych zwrócił się do nich, pragnąc się z nimi porachować. Wówczas nadeszła policja w sile kilkudziesięciu ludzi i zaczęła zebranych rozpraszać, bijąc kolbami. Skutkiem tego nieludzkiego postępowania jest 2 rannych i wielu dotkliwie pobitych.

Dodać należy, że wśród zgromadzonych na podwórzu uwijało się kilku znanych agentów defenzywy, oraz kilku działaczy z Związku „Polska Praca”.

W związku z temi zajściami obradujący komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich Związków w Łodzi, powziął uchwałę, piętnującą prowokatorów, którzy wszczęli awanturę i dzikie zachowanie się policji w stosunku do robotników wiecujących.

Następnie konferencja obradowała nad oświadczeniem p. ministra pracy Jurkiewicza i powzięła uchwałę, zgadzającą się na podjęcie pośrednictwa min. Jurkiewicza na wspólnej konferencji przedstawicieli robotników i przemysłowców.

Następnie uchwalono zwolnienie wszystkich pracowników Kasy Chorych od udziału w strejku, wyjaśniając, że wczorajszy strejk miał tylko charakter demonstracji solidarności.

W trakcie obrad nadeszła odpowiedź z Warszawy, iż minister Jurkiewicz podejmuje się pośrednictwa i zwołuje na jutro konferencję przedstawicieli robotników i przemysłowców.

Marja Teodorówna w spisku przeciwko Mikołajowi II.

Zmarła przed kilkoma dniami w Kopenhadze b. cesarzowa rosyjska Marja Teodorówna była spokrewniona ze wszystkimi niemal dworami europejskimi. Była ona córką króla duńskiego Chrystjana IX-go, siostrą królowej angielskiej Aleksandry, żony Edwarda VII-go i siostrą wypędzonego z Grecji króla Jerzego. Pod względem politycznym była wierną towarzyszką swego męża Aleksandra III-go, podzielając jego reakcyjne zapędy w całości. Była ona ośrodkiem t. zw. Izby Gwiazdziej, w której skupiało się wszystko, co było wsteczne i wrogie wszelkim reformom. Jej najserdeczniejszym przyjacielem i powiernikiem był słynny oberprokurator Synodu Pobiedonoscew.

Gdy Mikołaj II jeszcze był następcą tronu, w pewnych sferach społeczeństwa rosyjskiego mówiono o nim jako o liberalizującym demokracie. Ugodowcy polscy rów-

ŁÓDŹ, 16. 10. (AW.) Wczoraj w godzinach popołudn. i wieczornych strejk uległ poważnemu zaostreniu. Między in. doszło do incydentu w związku z uruchomieniem kilku wozów tramwajowych. Wieczorem po kelnerach porzucili pracę fryzjerzy. W teatrze przedstawień nie było. Skutkiem braku światła elektrycznego i gazowego całe dzielnice toną w ciemnościach. Wobec strejku rzeźników obawiają się, że dziś zabraknie mięsa. Nawet ceny towarów spożywczych poszły znacznie w górę. W dniu dzisiejszym w różnych punktach miasta odbyły się wiece, na których robotnicy wypowiedzieli się za dalszem kontynuowaniem strejku powszechnego.

niez mieli pewne złudzenia, które budowali na miłości Mikołaja do baletnicy Krzesińskiej, z pochodzenia Polki. Nadzieje te przepadły się do dworu i gdy Mikołaj zasiadł na tronie, matka jego, znająca słaby charakter syna, nabrała obawy, czy nie ulegnie on jakimś niepożądanym wpływom. W porozumieniu z najreakcyjniejszymi żywiołami, skorzystała z tego, że Mikołaj nie czytał papierów, które mu dawano do podpisu, podsunęto mu do podpisu akt abdykacji na rzecz trzeciego z kolei syna Aleksandra III i Marji-Michała. Zrzeczenie się tronu umotywowane było niezdolnością do sprawowania rządów wskutek rany otrzymanej w głowę podczas podróży do Japonii.

Zamysły spiskujące matki zostały jednak wykryte w porę i Mikołaj skazał matkę na trzy lata eksmisji, którą spędziła w Kopenhadze.

Adwokat, aresztowany za oszustwa czekowe.

W ub. poniedziałek, kilku kupców doniosło policji, że adwokat dr. Natan Korkeś, zam. stałe w Wiedniu, bawiąc we Lwowie, czyni zakupy, placąc czekami na PKO. i na Warszawski bank

dyskontowy. Okazało się jednak, że чеки te nie miały pokrycia. Dr. Korkeśa „zaproszono” do urzędu śledczego, jednak przyjaciele jego wyrównali pretensje poszkodowanych kupców w kwocie kilkuset złotych, przeto oskarżonego pozostawiono na wolności.

Wczoraj ponownie wpłynęły skargi na Korkeśa, przyczem zdeponowano kilka nowych czeków, niemających pokrycia. Wobec tego policja aresztowała dr. Korkeśa i wieczorem odstawiła do Brygidek.

Telegramy.

OBCHÓD KU CZCI DEOTYMY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 16. października. (Pat.) Wczoraj wieczorem w sali rady miejskiej, odbyła się uroczysta akademia ku czci poetki Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy) z powodu 20 rocznicy jej zgonu. Obchód zorganizowany został z inicjatywy młodzieży akademickiej, grupującej się w stowarzyszeniu „Młoda Polska”. Akademję wypełniły deklamacje utworów poetki, oraz produkcje muzyczno-wokalne.

LIGA SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPOD.

WARSZAWA, 16. października. (A. W.) Ministerstwo Spr. Wewn. zalegało statut Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Celem tej nowej organizacji jest — w myśl statutu — ugruntowanie i rozbudowa samowystarczalności gospodarczej państwa polskiego, a w szczególności poprawienie bilansu handlowego i płatniczego Polski, przez propagowanie najszerzych warstw społeczeństwa polskiego idei nabywania towarów pochodzenia krajowego.

ZNÓW MANEWRY SZAULISÓW NA POGRANICZU POLSKIM.

WILNO, 16. października. (A. W.) Na pograniczu polsko-litewskim rozpoczęły się po stronie litewskiej po raz trzeci manewry szaulisów i jednej dywizji wojsk regularnych. Manewry odbywają się w trzech kierunkach. Całość podzielona została na 3 grupy: pierwsza znajduje się na odcinku święciańskim, druga na tarozańskim, trzecia na szawelskim.

Dwóch robotników zasypanych ziemią.

Wczoraj w południe przy ul. Kosynierskiej jakiś robotnik zajechał wozem przed wzgórze i zaczął nabierać glinę. Podczas pracy niespodzianie osunęła się glina zasypując robotnika. Wypadek zauważyli mieszkańcy sąsiednich realności, oraz studenci z Domu Techników, którzy natychmiast pospieszili z pomocą. Wskutek nieumiejętnego i pośpiesznego kopania przysypany został został porażony lopatami na głowie. Po wydobyciu z ziemi okazało się, że nieszczęsny żyje. Zawiezany lekarz Pogotowia rat. zopatrzył mu na szczęście powierzchowne rany. Z nieborakiem nie można się było porozumieć gdyż, jak się okazało, był on niemową. Następnie stwierdziła policja, że był to służący zakładu św. Teresy, Jan Daniuk, głuchoniemy od urodzenia.

Drugi wypadek miał miejsce w rzeczywistości przy ul. Grochowskiej l. 33, gdzie 20-letni robotnik Wojciech Matkiewicz w czasie kopania kanału został przysypany ziemią w głębokości 4 i pół metra. Przez dwie godziny koledzy jego Kazimierz Ikon i Wasyl Dzugalik wraz z kilkoma strażakami Pogotowia pożarnego pracowali nad wydobyciem przysypanego. Okazało się, że deski utworzyły rodzaj skrzyni pod ziemią, co ocaliło Matkiewicza od śmierci.

Gdy wydobyto go na wierzch lekarz Pogotowia rat. stwierdził, że nic mu się nie stało.

Powodem wypadku było nieodpowiednie zabezpieczenie dołu przed usunięciem się ziemi.

Pogrzeb ofiar katastrofy praskiej.

PRAGA, 16. października. (Pat.) Dziś rano odbył się tu pogrzeb 9 ofiar katastrofy zawalonego gmachu 4- piętrowego. Mowę pogrzebową wygłosił burmistrz miasta Pragi, Baxa, w orszaku żałobnym wzięło udział wielu deputowanych i senatorów, oraz przedstawicieli władz municypalnych, jakoteż olbrzymie tłumy ludności robotniczej. Niektóre grupy robotnicze niosły czerwone sztandary. W dniu dzisiejszym na wszystkich budowach robotnicy nie pracowali, wszystkie zaś fabryki przerwały swą pracę na 10 minut na znak żałoby.

Kronika prowincjonalna.

NAPAD I POBICIE POSTERUNKOWEGO.

Onegdaj wieczór post. Zgłobicki Ludwik z Poster. P. P. w Gajach pow. Lwów, wracając poza służbą do koszar posterunku, został przez nieznanego mu osobników dotkliwie pobity. Jeden ze sprawców uderzył go pałką po głowie tak, iż stracił chwilowo przytomność. Dochodzenia w toku.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO W CZASIE SNU. Stefan Karp, rolnik, zam. w Przydzielnicy, pow. dobromilskiego, znalazł onegdaj na strychu zwłoki parobka Hrycia Sycza, który w nocy został zamordowany pchnięciem noża w serce. Policja aresztowała braci Michała i Stefana Karpów, oraz Stefana Gawrońskiego, jako podejrzanych o tę zbrodnię.

Ze spraw miejskich

Uchwalono zaopatrzyć niższych funkcjonariuszów miejskich w płaszcze zimowe, na które materiał nabyty zostanie w firmach Ludwik Ralski i Giebułtowiec, a robota oddana zostanie mistrzom krawieckim: Romaniszynowi, Madurze, Maternowskiemu, Sołtyśowi, Winkowskiemu i Rogoziewiczowi.

Lwowskiemu Klubowi ciężko-atletycznemu im. Zbyszka Cyganiewicza, przyznano zniżkę podatku widowskiego za turniej zapasniczy, odbywający się obecnie do 10 proc. brutto.

Uczestników mającego odbyć się obchodu 10-lecia Obrony Lwowa oraz uczestników zjazdu matematyczno-fizycznego mającego odbyć się w dn. 21. — 24. b. m. uwolniono od podatku hotelowego.

Udzielono następujących konsensów na budowę: Franciszkowi Płaszajowi na budowę parterowego domu murowanego na Jałowcu, Aronowi i Sarze Eichlerom, na budowę 1-piętrowego domu przy Drodze Kulparkowskiej, Teodozji Rodok na budowę 1-piętrowego domu na Jałowcu, Annie Hajduczek na budowę 2-piętrowego domu przy ul. Leśnej, Stefani Derdackiej na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Warneńczyka.

W celu regulacji ul. Potockiego uchwalono zakupić od Michała Hubisza pas gruntu o pow. 519 m. kw., a na regulację ul. Nabelaka w związku z budową nowej linii tramwajowej, skrawek gruntu o pow. 3 m. kw.

Zatwierdzono plan parcelacji gruntów Stefani Hansowej i Julji Lerochowej i zgodzono się na otwarcie nowej ulicy na tych gruntach.

Firmie Franciszek Będkowski oddano za cenę 13.280 zł. budowę trzech pisoirow żelaznych, a to: na St. Rynku, w ul. Bożniczej i na Wałach „Gubernatorskich“.

Dla wyrobu płytek chodnikowych, rur betonowych i krawężników zakupiono dla betoniarni miejskiej 80 wagonów cementu w Zjednoczonych firmach Pezet, Diamand i Bracia Mund, a 20 wa-

gonów w firmie Kondratowski i Mastalski — za łączną cenę zł. 82.980.

Uchwalono zakupić płaszcze lekasie, fartuchy dla higienistek, instrumenty, czepki do odswadzania głów i 4 szalki apteczne dla celów opieki higienicznej w miejskich szkołach powszechnych za cenę zł. 2.799.

Lidze antyalkoholowej przyznano dalszą subwencję w wysokości 5.880 zł. Spółdzielni krawieckiej „Praca“ przyznano subwencję zł. 800.

Uchwalono zakupić ubrania zimowe dla dzieci, pomieszczonych w miejskim Zakładzie przy ul. Kadeckiej, a to 90 płaszczy dla dziewcząt, 130 płaszczy dla chłopców, 160 ubrań i 160 czapek dla chłopców, oraz uzupełnić bieliznę w tych Zakładach do 3 zmian i dokupić 46 koszul.

Dla uczczenia 10-letniej rocznicy niepodległo-

ści Państwa Polskiego uchwalono przedłożyć Radzie Przybocznej wnioski na wybudowanie na gruntach szkoły św. Kazimierza (róg ul. Pułaskiego i ul. św. Zofji) Zakładu dla umysłowo niedorozwiniętych dzieci i wstawić go do budżetu na r. 1929/30 na ten cel 1-szą ratę w wysokości 200.000 złotych.

Przyznano 4 nauczycielkom języka polskiego na kursach praktycznych stałe wynagrodzenie w wysokości 50 zł. mies.

Uchwalono wydzierżawić folwark Skniłówek Stanisławowi i Marii Peplowskim za czynszem rocznym zł. 7.000, folwark Persenkówkę Józefowi i Zuzannie Niewyczyńskim za czynszem rocznym zł. 4.140.

Folwark Oświecę uchwalono wydzierżawić Państw. Instytutowi naukowemu gosp. wiej. wiej. w Puławach na lat 12 za czynszem rocznym po 2 centn. żyta od morga, dla celów stacji doświadczalnej botaniczno-rolniczej.

Ujęcie niebezpiecznego „warjata” oraz fabrykanta fałszywych dokumentów na wyjazd do Francji.

Dnia 26 grudnia ub. r. niejaki Paweł Rzechożek przyszedł płany do szynku Samuela Ungera w Przemysłu i wywołał tam awanturę z niejakim Józefem Kiełtem, Aleksandrem Gliwińskim, i emer. sierżantem Józefem Surowieckim. Awantura zamieniła się w bójkę która przeniosła się na ulicę i w czasie tej bójki Paweł Rzechorzak, pchnął nożem w skroń Surowieckiego tak silnie, że ten po upływie kilkunastu minut zmarł w karetce Pogotowia. Aresztowany Rzechożek został oddany do sądu w Przemysłu i tu za namową jednego z współwięźni zaczął udawać warjata. Wówczas sąd odstawił go do Kulparkowa na obserwację. Rzechożek na drugi dzień zbiegł z Kulparkowa i odtąd ukrywał się przed policją. Schwytany po kilku miesiącach i oostawiony powtórnie do Kulparkowa tego samego dnia uderzwszy pielęgniarzkę pięścią w twarz i zatrzasnąwszy drzwi od izby dyżurnej, przed nadbiegającą

szkłą zakładu wyskoczył oknem i zbiegł. Od tego czasu ukrywał się po okolicznych wsiach pod Przemysłem.

Przebywając u Mikołaja Kinasza w Bojowicach skradł mu książeczkę wojskową. Następnie N. Acedański, znany na braku przemyskim „niebieski ptak“, wyrobił mu dokumenty na wyjazd na roboty do Francji. Rzechożek przybył do Lwowa aby w biurze emigracyjnej uzyskać zezwolenie na wyjazd do Francji. Tu stwierdzono fałszerstwo i przytrzymał Rzechożek.

W czasie przesłuchania przyznał się on do udawania „świrka“ i „zasypał“ Acedańskiego. W związku z aresztowaniem Rzechożeka, przeprowadziła policja w Przemysłu cały szereg rewizyj i aresztowała Acedańskiego, który trudni się zawodowo podrobieniem wszelkich papierów i dokumentów, za co był już kilkakrotnie aresztowany, ostatnio zaś siedział w więzieniu w Toruniu. Między innymi wyrobił on dokumenty owo mordereom, którzy w roku 1923 zamordowali kobietę i wyjechali następnie do Francji. Nazwiska ich jako też ofiary muszą być zatrzymane narazie w tajemnicy, z uwagi na śledztwo.

poza to Acedański podrobił papiery znanemu złodziejowi z Przemysłu Wejsowi, który przed dwoma tygodniami ukradł większą ilość biżuterji i dopiero przed kilku dniami został ujęty. W kontakcie z Acedańskim pozostaje pewna urzędniczka, której nazwisko musi pozostać narazie w tajemnicy. Ona to dostarczała Acedańskiemu pewnych blankietów wraz z pieczętką urzędu, w którym pracuje.

23 wieśniaków aresztowanych za starcie z policją, chroniącą łamistrejków.

We wsi Hrebenna, pow. rawskiego, w dołbach obszarnika Sapięhy, miejscowi mieszkańcy wstrzymali się od pracy przy wykopywaniu ziemniaków, domagając się podwyżki nędznej zapłaty. Rządca folwarku sprowadził wówczas robotników z dalszych okolic, nie pertraktując z miejscową ludnością. To rozgoryczyło wieśniaków, którzy gremialnie wyszli w pole, usiłując usunąć łamistrejków. W obronie pracujących wystąpili posterunkowi. W czasie starcia się z tłumem, kilka osób zostało rannych, w tym trzech policjantów.

Na miejsce wyruszył niezwłocznie silny oddział posterunkowych ze Lwowa, oraz kierownik de-

fenzywy nadkom. Miflener, w celu przeprowadzenia dochodzeń.

Wczoraj wieczór przytransportowano do więzienia we Lwowie 23 mieszkańców nieszczęsnej wsi. Zapewne wielu z nich ulokowano w więzieniu w Rawie Ruskiej. Nie ulega więc wątpliwości, że zapanował tam zupełny „spokój“.

Katastrofy.

POZNAN, 16. 10. (AW.). Na terenie Powszechniej Wystawy Kraj. zapadło się ruszowanie. Przy wypadku tym 3 robotników odniosło rany. 2 robotników zaś z powodu cięższych obrażeń musiano przewieźć do lecznicy miejskiej.

BUKARESZT, 16. 10. (PAT.) W Plojești runął dom. Nikt z mieszkańców nie został ranny.

MOSKWA, 16. 10. (AW.). Na moskiewsko-kurskiej kolei żelaznej nastąpiła katastrofa zderzenia pociągu pasażerskiego z towarowym. 21 wagonów pociągu towarowe-

go zjechało z szyn. Kilku ludzi zostało zabitych.

PARYŻ, 16. 10. (AW.). Na lotnisko w pobliżu Bordeaux spadł samolot wojskowy, który całkowicie spłonął. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki żywcem spalonego pilota. Obserwator uległ ciężkim poparzeniom.

ZDERZENIE 2 TORPEDOWCÓW.

MADRYT, 16. października. (A. W.) W pobliżu Oporto, zderzyły się 2 torpedowce portugalskie, przy czym jeden z nich zatonął, 4 marynarzy zginęło.

Chorągwie do ozdabiania domów dostarcza Magistrat.

Wobec zbliżających się obchodów wielkiego święta państwowego i obchodów narodowych w naszym mieście, Zarząd miasta wystosuje w niedługim czasie apel do właścicieli realności i ogółu mieszkańców, aby swe domy i mieszkania dekorowali chorągiewkami o barwach narodowych. I zdaje się, w tych dniach nie zabraknie nikogo, ktoby w tych świętach nie brał udziału i nie będzie balkonu, z któregoby nie powiewały chorągwie o barwach narodowych. Pragnąc szerokiemu ogółowi ułatwić nabycie chorągwi odpowiedniego koloru i kształtu, zarząd miasta Lwowa zamówił w jednej z fabryk krajowych większą ilość materiału na chorągwie i polecił sporządzić gotowe już chorągwie z drzewcem. Materiał ten nadszedł już do Lwowa, zarządzona próba wykazała, że materiał ten odporny jest na zmiany atmosferyczne. Materiał ten tkany już jest fabrycznie w dwu kolorach. Chorągwie z tego materiału długości 1.70 cm., a 90 cm. szerokości wraz z drzewcami nabywać będzie można w Komisarjatchach dzielnicowych po cenie 6 zł. 50 gr. za sztukę. W najbliższych dniach ogłoszone będą miejsca sprzedaży chorągwi prawdopodobnie i poza Komisarjatchami.

Walka kobiety ze złodziejem.

Onegdaj w Warszawie gdy K. Nilsonowa, żona dyrektora sp. akc. do eksploatacji Państwowego Monopolu Zapalczanego, przyszła do mieszkania swego przy ul. Królewskiej nr. 3, ujrzała w pokoju sypialnym jakiegoś draba. Dzielna kobieta rzuciła się na niego, a rabiś wyrывая się, zaczął ją bić. Po chwili Nilsonowa otworzyła drzwi na korytarz, chcąc zaalarmować sąsiadów. Skorzystał z tego drab, wyrwał się pozostawiając czapkę w rękach p. N. Krzyki usłyszał elektrotechnik miejscowy Karol Szymański, który zatrzymał windę na I-em piętrze, wyskoczył z kajuty i

schwytał złodzieja, oddając go następnie w ręce policjanta. W drodze do komisariatu rabiś wyrwał się post. Antonjemu Niemienionkowi, porzucając na Krak. Przedmieściu rewolwer. Uciekającego policjant schwytał na ul. Karowej. W komisariacie złodziej podał się za Bolesława Maliszewskiego, vel Maltzewskiego, lat 26.

Maliszewskiego, do czasu złożenia 100 zł. kaucji osadzono w więzieniu.

Straszna śmierć robotnika przy pracy.

Z winy pracodawców.

ZALESZCZYKI. Dnia 8. b. m. Czernecki Jan, lat 33, zatrudniony w młynie w Tłustem, pow. Zaleszczyki, u dzierżawcy Altschüllera Abrama i Nuszenbauma Simche w czasie noliwiania panewek został schwytany przez tryby za kurtkę, ponosząc śmierć na miejscu. Denat doznał złamania żeber i

pęknięcia czaszki. Posterunek P. P. w Tłustem doniósł Altschüllera i Nuszenbauma do Sądu pow. w Tłustem, za przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia, albowiem tryby transmisji nie były dostatecznie przez nich zabezpieczone.

—o—

Jeszcze dwie ofiary pracy.

KAMIONKA STRUM. Dnia 8. bm. Władysław Koperjanów, zajęty w tartaku drzewnym Teichera i S-ki w Dernowie, pow. Kamionka Str., doznał uszkodzenia cieleśnego w czasie pracy. Mianowicie cyrkularka, przy której pracował, uciła mu z prawej ręki 3 palce, zaś pozostałe 2 uszkodziła.

Dnia 8. bm. Frytz Fryderyk, ślusarz w tartaku Seiga i syna, w Sapieżance, pow. Kamionka Str.,

w czasie lutowania pompy maszynowej, spowodował eksplozję, wskutek czego doznał silnego poparzenia ocz.

Zagadkowa tragedia małżeńska.

Życie fatalne stwarza straszliwe nieraz pomyłki. Ofiarą takiej okropnej pomyłki padł inż. Kazimierz Czajkowski, dyrektor wydziału budownictwa sejmiku chełmińskiego.

P. Czajkowski został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo żony, dokonane w zagadkowych okolicznościach.

Małżeńskie jego stosunki obfitowały w liczne scysje, gdyż prowadził tryb życia raczej kawalerski.

Któregoś dnia p. Czajkowski wyprawił żonę do kina, a sam udał się wraz ze swym przyjacielem inż. Krzywickim do restauracji.

Tam urządzono sobie wesołą zabawę, w której dominującą rolę odgrywały pewne dwie niewiasty z damskiej kapeli.

Gdy obaj panowie wyszli z gościnnego lokalu, była już późna noc.

Inż. Krzywicki chciał się pożegnać, oskarżony jednak zaciągnął go do swego domu.

— Musisz jeszcze napić się ze mną herbaty — mówił.

Weszli. P. Czajkowska już spała. Mąż pozostawił gościa w pokoju stołowym, a sam wszedł do sypialni.

P. Krzywicki słyszał toczącą się tam między małżonkami rozmowę.

P. Czajkowski żądał, by żona ubrała się i wyszła do gościa.

Niewiasta jednak odpowiedziała coś opryskliwie, kończąc słowami:

— Niech idzie, skąd przyszedł.

Gospodarz próbował wytłumaczyć żonę, p. Krzywicki jednak, czując się w fałszywej sytuacji, wyszedł.

Co potem zaszło w mieszkaniu Czajkowskich,

Na baczność!

Sprawozdawca prasowy, obecny na manewrach wojskowych w Szwecji, opowiada zabawny epizod w związku z mianowaniem nowego ministra wojny. Podpułkownik Harald Malmberg, który przyjął ofiarowaną sobie tekę, bawił właśnie na wielkich manewrach w Hallandzie na zachodnim wybrzeżu Szwecji. Telefoniczna wiadomość o mianowaniu zastała go na zalanym deszczem polu. Zabawna sytuacja powstała wśród zgromadzonych oficerów: z dziesięciu obecnych generałów — dziewięciu musiało stanąć na baczność i salutować swego dotychczasowego podkomentanego, który nagle stał się ich zwierzchnikiem. Dziesiątym był następca tronu, głównodowodzący, który złożył nowomianowanemu ministrowi gratulacje.

Personalowi w „Casinie de Paris“ grozi utrata chleba.

Nierawno władze skarbowe wydały zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w znanym kabarecie „Casino de Paris“ (dawna Bagatela) prowadzonym przez p. Moszkowicza. — Pomimo usilnych starań, ze strony tego przedsiębiorcy, ażeby uzyskać cofnięcie tego zakazu, do tej pory władza skarbową powyższego zakazu nie cofnęła, co spowodowało wypowiedzenie pracy całemu personalowi w liczbie 100 osób, zaś pracobiorca jest zmuszony z dnem 31. października zamknąć interes.

Uwagi godnym jest fakt, nieustępliwego stanowiska ze strony kompetentnych czynników, w stosunku podtrzymania zakazu, stosowanego wobec tego przedsiębiorcy, jeśli się zważy, że analogiczny zakaz wydany innym firmom, został na skutek interwencji cofnięty z pewnymi zastrzeżeniami.

Podobno w tym wypadku chodzi o władze warszawskie, które ze stosunkami, dotyczącymi się tego przedsiębiorstwa nie są obznajomione, nie wiedząc o tem, że na skutek zamknięcia tegoż, grozi utrata chleba stu żywicielom rodzin i rzuceniem tychże na pastwę losu.

Wobec zbliżającej się zimy i wzrastającego bezrobocia w zawodzie gastronomicznym, obowiązkiem władz jest utrzymanie zakładów pracy a nie dopuszczenie do poderwania szeregu egzystencji i wzmagającego się rozgoryczenia z tego powodu.

Apelujemy do miarodajnych czynników, ażeby ze względów społecznych i ekonomicznych zechcieli cofnąć ten zakaz i umożliwić pracę personalowi, który zatrudnia to przedsiębiorstwo.

Zw. Zaw. Prac. Przem. gastr.- hotel.

Na marginesie problemu emigracyjnego.

Kwestja emigracyjna jest w czasach obecnych, jednym z zasadniczych a bardzo trudnych zagadnień społecznych. Wychodźstwo — jako zjawisko społeczne, datuje się od dawna, ale dopiero rozwój kapitalizmu współczesnego, spotęgował go do nieznanych przedtem rozmiarów. — Emigracja wywiera doniosły wpływ na ruch ludnościowy, kierujący się poza granice państwa czy kraju w poszukiwaniu lepszego bytu, dalej na ukształtowanie stosunków demograficznych, gospodarczych i społecznych, ma swój odźwięk w polityce zewnętrznej danego państwa. — Wychodźtwa należy przypisać dominujący wpływ na rozmieszczenie ludności na globie ziemskim. — W interesującej nas dobie, wywołany jest ten ruch szeregiem przyczyn głównie ekonomicznych, z których zasadniczymi wyjąją się:

I. Nierównomierność rozwoju gospodarczego poszczególnych państw, która stwarza znaczne różnice pomiędzy zarobkami i warunkami bytu mieszkańców różnych krajów, oraz II. niewspółmierność sił ludnościowych a gospodarczych w niektórych krajach, która sprawia, że pewna część ludności nie może znaleźć w swym kraju dostatecznego utrzymania, III. chaotyczna, na zysk

tylko obliczona gospodarka kapitalistyczna. — Dążność do emigrowania wywołana trudnością zaspokojenia swych potrzeb w kraju, urzeczywistniona być jednak może jedynie w razie otwartego dostępu do krajów, które mogą dać wychodźcom poszukiwane źródło utrzymania. W ten sposób na emigrację wywołaną przez przyczyny wewnętrzne, oddziaływują silnie przyczyny mające swe źródło zewnątrz. Zadaniem państwa emigracyjnego jest usuwanie w miarę możliwości przyczyn wywołujących wychodźstwo przez uregulowanie stosunków wewnętrznych oraz zwalczanie agitacji wychodźczej. Względne przeludnienie, wynikające ze słabego rozwoju ekonomicznego, braku reformy rolnej, usunięte być może drogą podniesienia przemysłu, intensyfikacji rolnictwa przez mądrą reformę rolną i kolonizacji wewnętrznej. — Jako przykład, przytoczyć można Niemcy, z których emigrowało rocznie w latach 1880—1890 — przeszło 100.000 wychodźców do krajów zamorskich, co stanowiło 2—3 wychodźców na 1.000 mieszkańców; w późniejszych zaś latach, w miarę rozwoju gospodarczego, liczba wychodźców poczęła szybko się zmniejszać i od początku XX wieku dosięgnęła już zaledwie 20—30 tysięcy, stanowi mniej niż 0'5 wychodźcy na 1.000 mieszkańców.

Pewną rolę odgrywało zmniejszenie się ilości rodzin z podniesieniem się ogólnego bogactwa i kultury. Obecnie emigracja powstaje. Wszakże osiągnięcie równie pomyślnych wyników jest moż-

liwe, jedynie w razie zbiegu pomyślnych koniunktur gospodarczych, umożliwiających zatrudnienie znacznej części naturalnego przyrostu ludności. w każdym zaś razie, akcja taka wymaga dłuższego czasu. Należy przeto liczyć się z tem, że emigracja w pewnych krajach i w pewnych warunkach jest nieunikniona. — Dla poparcia tego twierdzenia można jeszcze przytoczyć wysokie cyfry emigracji w niektórych państwach współczesnych. — Np. we Włoszech, liczących w okrągłych cyfrach 40 milionów mieszkańców, czyli 125 mieszkańców na kilometr kwadratowy, emigrowało przeciętnie przed wojną pomiędzy 1901—1915 r. około 500.000 rocznie. — Po wojnie, w latach 1919—1923 emigrowało przeciętnie około 340.000 wychodźców rocznie, czyli około 9-ciu na 1.000 mieszkańców. Obecnie emigracja wzrasta. — W Hiszpanji, mającej około 22 milionów ludności t. j. 42 mieszkańców na 1 km. kw. było w roku 1924 — 93.346 wychodźców, czyli 4-ch na 100 mieszkańców; w Jugosławiji, o 12 milionach ludności i 48 mieszkańców na 1 km. kw., było w r. 1924 — 19.575 wychodźców, czyli 1'6 na 1000 mieszkańców; w Czechosłowacji, o 13.000.000 ludności i 97 mieszkańców na 1 km. kw., sądząc na podstawie danych z 1-go półrocza 1922 r. około 32 tysięcy wychodźców rocznie, czyli 2'4 wychodźców na 1000 mieszkańców.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia

Lwów, dnia 17 października 1928 r.

BANDYCI ZAMIĄST BAPTYŚCI. Działak drukarski jest postrachem skrybów dziennikarskich. Wczoraj spłatał on figla w tytule do artykułu o burzeniu krzyżów przez baptystów w powiecie żółkiewskim, zmieniając słowo baptyści na bandyci. „Pomyłkę“ tę niniejszem prostujemy.

PRZYPADKOWE ZATRUCIE. 27-letni Michał Gwiazdowski, zam. w Jałowcu, wczoraj w nocy, zamiast lekarstwa, napił się spirytusu kamforowego. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj przedpołudniem na Wałach Hetmańskich między dwa wozy tramwajowe dostał się dr. Alfred Beer, przyczem doznał zewnętrznych obrażeń. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy.

ZNÓW OFIARA HARCÓW SAMOCHODOWYCH. W ul. Pełtewnej, wczoraj popołudniu auto nr. 90290 potraciło 6-letniego Zygmunta Weichla, który doznał złamania prawej nogi. Pogotowie rat. udzieliło chłopcu pierwszej pomocy, powiadomiona zaś o tem policja zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

DENATURAT „LEKARSTWEM“ NA KŁOPOTY SERCOWE. 36-letnia Marja Faryna, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 22., usiłowała struć się spirytusem denaturowanym. Pogotowie rat. udzieliło desperatce pomocy i pozostawiło w opiece domowej. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

KRWAWY SĄSIEDZKI PORACHUNEK. Wczoraj wieczór zjawiała się w policji, 67-letnia Mihalina Szapliska, zam. przy ul. Gródeckiej l. 35, z dużą raną na głowie. Po zaopatrzeniu podała ona, że czyniła wymówki dozorczyń tej realności, iż przyjęła na mieszkanie dwie wesole osóbkę Stasię i Anielcę. Brak wyrozumiałości dla błędów ludzkich rozgniewał odnajemczynię mieszkania tak bardzo, że chwyciłszy haczek kuchenny, pobiła nim staruszkę. Sprawę tą zainteresowała się policja.

POSKROMIENIE AWANTURNIKÓW. 70-letni Jan Czernik, zam. w Pasiakach Łyczakowskich, pomimo swych lat posiada temperament jak gdyby przebył małą kłótnię w Woronowie. Onegdaj urządził wielką awanturę swemu zięciowi, K. Niedojadłowi, grożąc mu przytem rewolwerem, czem przeraził męża tego tak bardzo, że zmuszony był udać się pod opiekę policji. Pełnego temperamentu staruszka osadziła policja w „ulu“.

21-letni Jan Sitnik, jest godnym partnerem sędziwego Czernika. Wywołał bowiem niebyle jaką awanturę w restauracji Markusa Keslera przy ul. Gródeckiej. On również dostał się do „paki“.

ROZTARGNIONA PASAŻERKA I NIEUCZCIWY KIEROWCA. Franciszek Reiser, zam. przy ul. Marcina l. 22., doniósł policji, że żona jego Pola, jadąc autodorożką, zapomniała w niej torebkę, w której znajdowało się 24 szylingów austr. i różne dokumenty. Numeru auta roztargniona pasażerka nie pamięta.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Emil Reiser, zam. przy ul. Gródeckiej l. 30., doniósł policji, że jakiś osobnik dostał się do przedpokoju jego mieszkania, skąd skradł krymskie futro, wartości 150 dol. Z mieszkania Jadwigi Szustówny, przy ul. Bałtorego l. 9., skradziono garderobę, wartości 1000 zł.

KRADNĄ JAK KRUKI. Romuald Tyrcha, przejeżdżając autem ulicą Gródecką, wstąpił na chwilę do restauracji Stebera. Okoliczność tę wykorzystał jakiś rzezimieszek, który skradł z auta koło wraz z gumą, wartości 450 zł.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Przed kilku dniami dokonano włamania do wytwórni bielizny Reginy Kamerman przy ul. Rappaporta l. 5. Szkoła wyrządzona wynosiła około 6.000 zł. Policja aresztowała jednego ze sprawców tej kradzieży Ludwika Bikena, który wskazał miejsce na polach należących do Browarów za Górą Stracenią, gdzie włamywacze zakopali większą część skradzionego łupu.

Za systematyczną kradzież w piwnicy realności przy ul. Piekarskiej l. 17., na szkodę wytwórni „Gallon“ aresztowano Stefana Wabąją i Emila Olingera.

Na pl. Solskich przytrzymał Kazimierza Gałuszka, który usiłował sprzedać płaszcz, skradziony na szkodę Ludwika Zendwałewicz.

Włamanie i kradzież w miejsk. teatrze w Gdańsku.

GDANSK, 16. 10. (AW.). W nocy dokonano włamania do tutejszego teatru miejskiego. Włamywacze grasowali dłuższy czas w garderobie aktorów, skąd zabrali wiele kostrjumów a także dużą ilość garderoby

teatralnej. Ponadto włamywacze zabrali z kasy około 950 guldenów. Na zakończenie urządzili libację w biurze głównego intendenta p. Schappera, skąd wyszli z łupem, niepostrzeżeni.

Kronika z województwa łanopolskiego

POSTERUNKOWY PRZEBITY NOŻEM.

TREMBOWLA. Dnia 9. bm. na drodze w Janowie, pow. Trembowla, został przebity nożem przez 4-ch osobników post. Łomacz Józef. Przebite nastąpiło w chwili interwencji w czasie bójki na weselu. Według orzeczenia miejscowego lekarza, rana post. Łomacza jest na razie lekka, o ile nie nastąpią dalsze komplikacje.

ZAMACH MORDERCZY NA MĘŻA.

BUSK. Dnia 11. bm. o godz. 7.30 na drodze w Busku, pow. Kamionka Str., Zofja wzięła usiłowała pozbawić życia swego męża Franciszka, nauczyciela z Buska, oddając do niego 3 strzały z rewolweru, które chybiły. Sprawczynię aresztowano.

ZAKŁUTY PRZEZ OPRYSZKA.

BRZEŻANY. Dnia 11. bm. został zabity bagnietem przed swoim mieszkaniem Antoni Toporowski, lat 33, ze Słobódki pow. Brzeżany. Denat został zabity w chwili, gdy usiłował przytrzymać złodzieja na gorącym uczynku kradzieży. Sprawca dotychczas nie wysledzony.

KOBIETA — PODPALACZKA.

BRODY. Dnia 1. bm. o godz. 0.20 wybuchł pożar w zabudowaniach Bazylego Hładuna w Folwarkach Wielkich pow. Brody, wyrządzając szkodę około 20.000 zł. Podpalenia dokonała Czupryk Teresa lat 26, zawodowa złodziejka i paserka koni. Czupryk w czasie wspomnianego pożaru skradła na szkodę poszkodowanego portfel wraz z 30 zł., który obecnie u niej znaleziono. Ostatnio Czupryk była skazana przez Sąd Okr. w Dubnie na 4 lata więzienia i w lipcu 1928 r. została zwolnioną na mocy amnestji.

Adepci wytrycha w tarapatach.

Szajka, złożona z dziesięciu włamywaczy i blatników, stanęła wczoraj przed trybunałem wyrokującym. Są to: Jan Karol Maliczek, Markus Fränkel, Chaim Kiselstein, Moses Katz f. Marguljes, Jakob Leib, Spring, Maks Leinwand, Zygmunt Kandel, Klemens Bompach, Norbert Kraus i Maks Pelz. W śledztwie ustalono, że oskarżeni mają na sumieniu kradzieże popełnione na szkodę firm „Włókopol“, „Minerwy“, „Altesse“ i Franciszka Niemczyka. Na szkodę Izraela Ettingera skradli garderobę, wartości 1.125 zł., W. Krępiance skradli bieliznę i garderobę, wartości 736 zł., na szkodę M. Wurzla zabrali bieliznę i srebrne lichtarze wartości 1536 zł. Dotkliwą szkodę wyrządzili Otyli Hornosonowej, której skradli wiele srebra stołowego i innych rzeczy, wartości 10.000 zł. Ostatnią kradzież popełnili 2. lipca b. r. w mieszkaniu S. Niemczynowskiego, gdzie ich spłoszono. Pelz, Spring i Kandel kupowali od włamywaczy skradzione rzeczy. Część łupu zdołała policja odebrać, wiele jednak kosztowności ukryli złodzieje.

Z pomiędzy oskarżonych, Katz nie przyznał się do winy, pomimo, że go przytrzymał w czasie kradzieży. Rozprawa potrwa dwa dni, z powodu powołania licznych świadków.

ELEGANT W „KOZIE“.

Dnia 8. kwietnia b. r. jakiś włóczęga wyludził od 6-letniego Henryka Gałeckiego, klucz od pracowni ślusarskiej, przy ul. Murarskiej l. 9., skąd skradł ubranie, krawatkę, kołnierzyk, łaskę i flaszkę wody kolońskiej. Przebrawszy się oświetlone ulotnił się, wyrządzając szkodę bratu malca, Tadeuszowi, w wysokości 170 zł. W kilka dni później ojciec poszkodowanego Karol, przytrzymał w ul. Słonecznej eleganta-złodzieja, i oddał go w ręce posterunkowego. Okazało się, że był to Michał Duch, false Szczepański, f. Hroszowski. Wczoraj stanął on przed wyrokującym sądem r. Szulistawski, który skazał go na 6 miesięcy więzienia. Kara ta została znizona do połowy na podstawie amnestji.

40 proc. komunistów jest umysłowo chorych.

LONDYN, 16. 10. (AW.). „Daily Telegraph“ donosi, że władze sowieckie skonfiskowały broszurę prof. Woskresieńskiego o chorobach umysłowych wśród członków partji komunistycznej. Prof. W. doszedł do wniosku, że przeszło 70 proc. komisarzy bolszewickich chorych jest w tej lub innej formie umysłowo. Odnosi się to zarówno do Trockiego jak i do Rykowa oraz Stalina. Prof. W. zapewnia, że 40 proc. członków partji komunistycznej ogarniętych jest cięższą lub lżejszą psychozą i popiera te swoje wywody licznymi przykładami.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sroda o 7.30 „Tajemnicza dama“ (premiera).
Czwartek, o 7.30 „Tajemnicza dama“.

TEATR MAŁY:

Sroda o 7.30 „Prawdziwa miłość“.
Czwartek, o 7.30 „Prawdziwa miłość“.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKHA:

piątek, 19. października: Odczyt M. Dekobry na temat: „Międzynarodowa miłość“.
poniedziałek, 22. października: Leon Slezak, I. tenor opery wiedeńskiej.

—O—

TEATR SZTUCZNYCH LUDZI. (Teatro dei Piccoli) pierwszy raz wystąpi w Lwowie w sobotę, dnia 20. b. m. o godz. 7-mej i 9-tej wieczór. Przyjazd tego fenomenalnego teatru, którego występy w całej Europie były jednym tryumfalnym pochodem, jest oczekiwany w naszym mieście z dużą niecierpliwością.

TEATR WIELKI wystawia „Tajemniczą Damę“ w naozwyczaj efektywnej oprawie scenicznej i najstarszym przygotowaniu reżyserskim. Reprezentację artystyczno-wokalną tej nowości tworzą pp. Kulczycka, Ryłska, Bojanowski, Kowalski, Malinowski, Szosland, Schmidt i reżyser Tatrzański. Przepiękne balety, z udziałem Mili Kamińskiej i baletmistrza Józefa Ciesielskiego, oraz pierwszy występ nowoutworzonego baletu „16 Girls“ wywołuje duże zainteresowanie. Przepiękna oprawa dekoracyjna art. mal. Zygm. Balka. Z chwilą rozpoczęcia muzyki wejście na widownię będzie bezwzględnie wzbronione.

„IRYDJON“ po raz trzeci dla młodzieży. „Irydjon“ Krasieńskiego osiągnął na przedstawieniach dla młodzieży szkolnej niezwykle wprost sukces. Dotychczasowe dwa przedstawienia tego dzieła, odbyły się przy wypełnionej szalenie widowni. Dyrekcja daje w najbliższą sobotę, 20. b. m. „Irydjona“ po raz trzeci dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.

„DZIĘKUJĘ ZA SŁUŻBĘ“, najmniejsza sztuka Wł. Perzynskiego, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego po raz pierwszy dnia 24. października. Ciekawą tę sztukę przygotowuje na scenę reż. p. Strachocki. „Dziękuję za służbę“ wystawione będzie z udziałem dwóch naszych artystek pań: Stefanji Jarkowskiej i Wandę Jerzmowskiej, oraz pp.: Rasińskiego, Strachockiego i Szyniandra.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Małżeństwo“.
APOLLO: Lili Damita jako „Awanturka“.
LEW: „Beatrix Cenci“. (Golgota niewinnie skazanej).
PALACE: „Człowiek, który widział własną śmierć“
CHIMERA: „Wieża Miłości“.
AVENUE: „Macocho“.
OAZA: „Car Iwan Groźny“.
GRAZYNA: „Miłość Joanny Ney“.
LUNA: „Ostatni pocałunek“.
CASINO: „Syn Marnotrawny“.
FATAMORGANA: „Grobowiec miłości“ pawel Wegener.

Sprawy partyjne.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW P. P. S. odbędzie się we środę, 17. października b. r. w lokalu Zw. Zaw. „Praca“, Rynek l. 8, I. p., o godz. 6-tej wieczorem.

Na porządku dziennym sprawa Kongresu P. P. S. i sprawozdanie z Rady Naczelnej P. P. S.

Wzywa się wszystkich członków partji do przybycia, pod rygiorem partyjnym.

Za O. K. R. P. P. S.:

J. Szczygłok, przew. K. Ermich, sekr.

—o—

RADA ROBOTNICZA MIASTA STRYJA zwołuje na dzień 20. b. m. godz. 17, do sali ZZK plenarne zebranie członków PPS, przy współudziale przedstawiciela CKW, z następującym porządkiem: Sprawy samorządowe, Sprawy polityczne, Wybór delegata na Kongres, Wnioski i interpelacje.

Ozga, przew. Wilder, sekr.

Komunikat Komitetu Gospodarcz. XXI-go Kongresu P. P. S.

Wszyscy uczestnicy Kongresu PPS, pragnący korzystać z kwatery, winni do dnia 29. października nadsłać na ręce Komitetu Gospodarczego Kongresu PPS (adres: tow. T. Dobrowolski — Magistrat, Sosnowiec) następujące dane:

- 1) Imię i nazwisko.
- 2) Dokładny adres.
- 3) Czas przyjazdu.
- 4) Czas pobytu.
- 5) Czy zechce korzystać z kwatery: a) w hotelu, b) mieszkaniu prywatnym, c) zbiorowej sali.

Komitet komunikuje, iż opłata za łóżko w hotelu wynosi za dobę 3 zł., w sali zbiorowej za cały czas pobytu 2 złote.

Karty kwaterek będą wydawane bezpośrednio po przyjeździe w Biurze Komitetu.

Adres Biura poda dyżurny milicjant PPS na dworcu w Sosnowcu lub w Dąbrowie.

Podkreślamy, że Kongres rozpocznie swoje obrady w dniu 1. listopada, o godz. 10-tej rano w Dąbrowie Górniczej, ul. 3-go Maja Nr. 14.

Komitet Gospodarczy

XXI. Kongresu PPS. w Sosnowcu.

Komunikaty.

TOWARZYSTWO MIŁOSNIKÓW PRZESZŁOŚCI LWOWA przypomina, że tegoroczne wykłady „Wiedza o Lwowie“ i kurs instruktorski dla przewodników rozpoczną się w sobotę 20. b. m. o godzinie 6. wieczorem w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego Miejskiego. Zapisy codziennie rano i popołudniu w salonie sztuki „Zachęta“ ul. Legionów 7.

Nie zapominajcie o tem!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy pragną, przeznaczonej ku ich uciemnieniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza.

Robotnik, który zamiast pisma robotniczego, prenumeruje organ wrogów robotników, popelnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy.

Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemnienia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.

Wilhelm Liebknecht.

—o—

Do wynajęcia pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez spokojnemu panu lub uczениcom. Osobne wejście z przedpokoju, elektryka, fortepian w domu. Wiadomość godz. 4—5 ul. Częstochowska 36/II p. drzwi 7.

Wychowawczynie żydówka z niemieckim, znająca szycie i gospodarstwo szuka posady. — Łaskawe zgłoszenia do Dziennika Ludowego pod »Wychowawczynie«.

MEBLE NA RATY!

Ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej w **DOROTEUM, Leona Sapiehy 34, telefon 15—01.**

W. KIELECKI

FELIKS PERL

(RES)

Próba życiorysu

Cena 1 zł.

do nabycia

w **Księgarni Ludowej**
Lwów, Szajnochy 2.

ZYGMUNT KOPANKIEWICZ
Magister Praw

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Cena Zł. 1-50

poleca

Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

delegatów Spółdzielni pracowników P. K. P. „OSZCZĘDNOŚĆ“

we Lwowie przy ul. Dojazdowej L. 2., odbędzie się dnia 24 października b. r. o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu własnym, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawy handlowe.
- 3) Wybór uzupełniający członków do Rady Nadzorczej.
- 4) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu, odbędzie się Walne Zebranie drugie o godzinę później (5-tej) w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość zebranych.

Lwów, dnia 16 października 1928.

ZARZĄD.

POWIEŚĆ

MARJI HAUSNEROWEJ

ZIELONE OKIENNICE

CENA 3 ZŁ.

Do nabycia w
KSIĘGARNI LUDOWEJ
ul. Szajnochy 2.

Ważne dla P. T. Kolejarzy**Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2**

poleca następujące książki:

Przepisy sygnalizacji na kolejach polskich	Zł. 3.—
Przepisy egzaminacyjne dla pracowników P. K. P.	„ 2.—
Hamulce kolejowe oraz przepisy służbowe dla kierow. parowozów, palaczy, kier. pociągów, konduktorów i służby przetokowej	„ 3.—
Przepisy służbowe dla konduktorów przy pociągach osobowych	„ 2.—
Ulgi i zniżki pozataryfowe dla pasażerów , ważne na Polskich Kolejach Państwowych	„ 1-50
Geografia Kolejowa dla użytku pracowników kolejowych, do egzaminów zawodowych z mapą kolejową	„ 2.—
Zbiór Ustaw , rozporządzeń i przepisów Polskich Kolei Państwowych, dla użytku Pracowników kolejowych do egzaminów zawodowych	„ 3.—
Inż. Jan Cholewo, Mosty kolejowe budowa i utrzymanie, dla użytku techników drogowych	„ 2-50

KSIAŻKI SZKOLNE

POLECA

KSIEGARNIA LUDOWA

LWÓW — ul. SZAJNOCHY L. 2.